Opłata pocztowa uiszczona gotówką

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.

NR. 19 **Poznań, dnia 1 października 1937** **ROK 16**

Wydawca: **Związek Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu**
ul. Rzeczypospolitej nr. 1 Telefon nr. 25-95

Przyszłość polskich związków robotniczych.

Nie można ukrywać faktu, że jednym z najgroźniejszych objawów obecnej chwili są zaburzenia na tle społecznym. Ostatni okres przyniósł Polsce jaskrawe dowody nurtującej już od dawna choroby społecznej. Bo i to trzeba pamiętać, że zaburzenia w różnych warstwach społecznych i zawodowych powstają na tym samym tle, a polityka aż nazbyt często występuje u nas jako towarzysz broni przy walkach społeczno - zawodowych.

Około 3.000 zakładów pracy, przeżywających w każdym miesiącu tragedię strajku, do 100 tysięcy strajkujących miesięcznie, oraz comiesięczna utrata dla wytwórczości ponad 200 tysięcy robotniko-dni, — to fragmenty sytuacji, która musi budzić głębokie refleksje.

Szukając przyczyn takiego stanu rzeczy, zwraca się, niestety, uwagę także na działalność robotniczych związków zawodowych.

W ostatnich latach system organizacyj zawodowych w większości państw europejskich przeżył bardzo znamienną ewolucję. Wbrew swym założeniom i pierwotnym metodom działania, które swobodnie przechodziły granice państw, dokonała się w dużym stopniu parcelacja zagadnienia ogólno-robotniczego, na zagadnienia robotnicze poszczególnych państw. Istotny nurt tych spraw zaczął się zacieśniać w granicach poszczególnych krajów, a działanie międzynarodowe albo sprowadzone zostało na tory wysoce doktrynalne (Międzynarodowa Organizacja pracy), albo też stało się narzędziem polityki (działalność Sowietów i Kominternu). Co więcej — zmiana ta nie była tylko powierzchowna, system pracy i formy organizacyj zawodowych w poszczególnych państwach przybrały formy dostosowane do całości systemu panującego w danym państwie. W ten sposób organizacje zawodowe we Włoszech zostały silnymi węzłami związane w system korporacyjny, w ten sposób w Niemczech zostały one poddane pod dyktando ustroju politycznego, w państwach skandynawskich przybrały formy zrównoważonego i obcego całkiem naszym pojęciom socjalizmu.

Tak jest we większości państw europejskich — nie jest tak w Polsce. Zgadzamy się całkowicie z p. min. Kościałkowskim, że „polityka socjalna każdego państwa winna dostosowywać się do warunków gospodarczych i kulturalnych swego kraju, jak również do jego struktury społecznej". Niestety polska polityka socjalna tych zasad nie wcielała w życie. Podobnie jak od pierwszych lat niepodległości w sposób bezkrytyczny przejmowaliśmy wszelkie, niepoparte jeszcze praktyką, urządzenia socjalne, tak samo w stosunku do związków zawodowych nie znaleźliśmy jeszcze własnych rozwiązań, zsynchronizowanych z własnymi warunkami i potrzebami.

Dotychczas pozostały w mocy, jeżeli chodzi o przepisy odnośnie powstania i działania związków zawodowych, ustawy z roku 1919, uzupełniane i częściowo reformowane w latach późniejszych. Jako punkt wyjścia stwarzają one bardzo daleko posuniętą swobodę przy tworzeniu zrzeszeń zawodowych, na plan dalszy odsuwając możność kontroli i reglamentowania ich powstawania i działalności przez władze rządowe. Można taką zasadę pochwalać, ale nie można ukrywać złych skutków, jakie ona wywołuje. Na skutek rozdrobnienia zrzeszania się zawodowego robotników, jesteśmy świadkami ze wszech miar fatalnej rywalizacji między istniejącymi wielu zrzeszeniami. Prowadzi to do demagogii, do licytowania się w rzucaniu popularnych haseł. Między poszczególnymi zrzeszeniami dochodzi nieraz do zaciętych walk, a zmniejszenie na skutek tego poczucia odpowiedzialności w związkach, prowadzi do łatwego sugerowania ich przez niewyraźne siły polityczne.

Mimo, że związki zawodowe zrzeszają tylko około 30% ogółu pracowników, zostały one wyposażone w daleko idące uprawnienia.

Poszczególne ustawy dają związkom zawodowym uprawnienia do zawierania układów, do udziału w rozjemstwie, do współpracy w sądach pracy. I tę zasadę można pochwalać, tylko, że udział organizacyj zawodowych w życiu publicznym kraju nie powinien być jednostronny, polegając tylko na stałej tendencji do rozbudowy praw i korzyści materialnych jednej warstwy. Zmniejszenie momentu klasowego w ich pracy, a zbliżenie do konstruktywnej pracy i zrozumienia ogólnych interesów — jest ewolucją, której najbardziej sobie należy życzyć.

Brak własnego rozwiązania zagadnienia powoduje, że polskie organizacje zawodowe pozostają zanadto pod urokiem i wzorują się na analogicznych organizacjach zagranicą. Na pierwszym miejscu z pośród tych organizacyj wymienić należy francuską (C)onfédération (G)énérale du (T)ravail. Rozmiary C. G. T. i jej system pracy może z wielu względów imponować, ale nic nie predystynuje tej organizacji, jako pożądanego wzoru dla polskiego ruchu zawodowego.

Przede wszystkim stale powtarzać trzeba, że powoływanie się na analogie z przeindustrializowanymi i przekapitalizowanymi państwami zachodu, w naszych warunkach jest niewskazane. A zresztą, czy rezultaty gospodarcze ostatnich reform socjalnych na terenie Francji — są zachęcające dla ewentualnych naśladowców?

I jeszcze jedno: jakie są ustrojowe rezultaty polityki C. G. T., której odpowiednik chce się stworzyć w Polsce?

Powołajmy się na najmiarodajniejszy autorytet, p. Leona Johaux, Sekretarza Gen. C. G. T. („La C. G. T., ce quelle est, ce quelle veut" — Paris 1937). W rozdziale o planie swej organizacji pisze on m. i. tak: „Obecny kryzys i niezadowolenie, jakie on budzi, przychodzą z pomocą działalności organizacyj robotniczych. Muszą się one nimi posłużyć dla złamania oporu władców przemysłowych i bankowych", a dalej: „Złudzeniem byłoby chcieć, aby plan (C. G. T.) przez wszystkich był przyjmowany w tym samym zrozumieniu. Zagadnienie polega dzisiaj na tym: połączyć „minimum" jednych z „maximum" drugich, aby jednych i drugich złączyć w blok, którego siła pozwoli na osiągnięcie wspólnego zwycięstwa."

W bardzo krótkich słowach mamy tu przedstawioną istotną taktykę: mobilizacja niezadowolenia i przeprowadzenie „dziś" reform, nie zastanawiając się nad tym, co będzie „jutro". Na czyją korzyść wychodzi taka taktyka, dla nikogo nie jest tajemnicą; to też infiltracja wpływów i opanowywanie C. G. T. przez czynniki czysto komunistyczne stanowi jeden z najistotniejszych czarnych rysów sytuacji wewnętrznej Francji. Podobnie i zamachy, urządzone niedawno w Paryżu, na domy organizacyj pracodawców, jeżeli nawet nie obciążą organizacyjnych sfer C. G. T., to niewątpliwie stanowią poważne obciążenie dla wyłożonej powyżej taktyki. Kto za tymi planami i posunięciami nie widzi czerwonego tła, ten jest mało spostrzegawczy. Jeżeli zaś kto nie spostrzega całkiem analogicznych dążeń na terenie polskim, to bardzo mylnie ocenia naszą sytuację wewnętrzną.

Przecież ta metoda polityki jest nam znaną; to jest zasada Frontów Ludowych, stworzona przez Komintern. Tylko, że robienie z organizacyj zawodowych przedpokoju polityki moskiewskiej nie odpowiadałoby interesom Państwa, ani, w co najgłębiej wierzymy, interesom samych robotników. Jeżeli związki zawodowe stać się mają wartościowym ogniwem struktury społecznej, to niejedno trzeba będzie zmienić w naszej polityce socjalnej.

Przede wszystkim fatalnym zjawiskiem jest przeciwstawienie sobie organizacyj pracodawców i pracobiorców. Stoimy na stanowisku, że związanie organizacyjne robotników winno mieć swój odpowiednik i równoważnik w organizacji pracodawców, ale dalecy jesteśmy od tego, aby pochwalać stan permanentnej walki między tymi ugrupowaniami zawodowymi. Niestety, stan walki i najjaskrawsze jej przejawy, często są na drodze faktycznej legalizowane. Bo o czemże innym może świadczyć fakt, że w 81% uznaje się żądania strajkujących, odrzucając je tylko w 12%? Przecież, jeżeli robotnikom dzieje się w poszczególnych wypadkach krzywda, to władze i czynniki inspekcji pracy mają możność i powinny usunąć ją wcześniej, nim dojdzie do strajku, powodującego straty i dla producenta i dla pracownika i złe skutki wychowawcze. Tego rodzaju metoda nie wytrzymałaby absolutnie próby życia, o czym pouczono nas już i za granicą, kiedy Belgia odmówiła przyjmowania polskich robotników, z powodu ich tendencyj strajkowych.

Czy zresztą rzeczywiście przemysłowiec powinien i chce opierać swój dorobek na krzywdzie robotników? Czy dąży do skrępowania i ograniczenia ich życia prywatnego? Czy chce ich mieć zwróconych przeciwko sobie? Czy pragnie ich wreszcie pozbawić swobody zrzeszania się? Dla uniknięcia wszelkich niejasności dodajmy, że zdaniem naszym istnieje, używając popularnego określenia, „przemysł A i B".

Przemysł „A" — to ten wykazywany w statystykach i dochodach skarbowych, który pragnie być wartościową i sprawnie działającą częścią organizmu państwowego, a stałym postępem podnosić i zwiększać dorobek naszej kultury materialnej.

Przemysł „B" — ukrywa się w podziemiach, a wykazywany jest, niedość często, tylko — w rejestrach karnych. Obliczony na wyzysk, ominięcie obowiązków skarbowych i socjalnych oraz nieuczciwą konkurencję, nie wiąże się z nikim ani z niczym i prowadzi cygańskie życie. Ograniczamy się w swych uwagach do przemysłu „A" — który widzimy i chcemy widzieć dokoła siebie i który stać się powinien całkowitym panem położenia, zostawiając ten drugi — prokuratorowi.

Otóż imieniem tego przemysłu „A" musimy na wszystkie postawione wyżej pytania odpowiedzieć —: nie. Jednym z najpoważniejszych starań przemysłowca, który chce ciągłych i dobrych pod każdym względem wyników swej pracy, jest i będzie, aby w jak najszerszym rozmiarze uwzględnić słuszne interesy i życzenia swych pracowników.

Przemysłowiec, który pracę swą i plany oblicza nie na tygodnie i miesiące, ale na lata i dziesiątki lat, wie dobrze, że najlepszą podporą przedsiębiorstwa są pracownicy zdrowi, zadowoleni, chętni i przywiązani do swego warsztatu pracy.

Czy nakoniec istnienie i działanie związków zawodowych jest czymś z punktu widzenia przemysłowca niepożądanym? I to nie. — Tylko 1,8% strajków ma za przyczynę spory co do uznania organizacyj zawodowych. Przecież działalność tych ostatnich może być ze wszech miar słuszną i pożyteczną. To też często jesteśmy świadkami nieprzeszkadzania przy tworzeniu organizacyj zawodowych przy fabrykach, lecz wręcz przeciwnie inicjatywy i dużej pomocy ze strony pracodawcy.

I rzecz charakterystyczna: takie rozwiązania na małej płaszczyźnie, w skali jednego przedsiębiorstwa, na ogół niezależnie od życzeń inspekcji pracy — dają przeważnie znakomite rezultaty. Praktyczna korzyść dla pracowników bywa wtedy największa, a na plan dalszy schodzą teoretyczne plany, no i wpływy radykalne ogólnych związków, razem z ich sztabami prowodyrów, znającymi fabryki tylko w chwili strajku i wiecu.

Związki zawodowe mają przed sobą sobą wielką przyszłość. Przede wszystkim istnieją jeszcze całkiem pominięte przez nie dziedziny pracy związkowej, z których robotnik odniesie napewno większą korzyść niż ze strajku, okupowania fabryki, czy demonstracyjnej głodówki.

W bardzo trafny sposób na dziedziny te zwracano uwagę w czasie obrad Katolickiego Studium Społecznego w Warszawie, szczególnie w referacie ks. Rektora Wójcickiego.

Nie chcemy szkicować tu planu organizacyj zawodowych, tak, jak byśmy go sobie wyobrażali. W paru jednak zdaniach wskazać warto, jakie to dziedziny pracy związki niemal całkiem pomijają. Ostatni okres przyniósł znów jeden z paradoksów naszej sytuacji gospodarczej: przy znacznym bezrobociu — brak nam jednak w szeregu gałęzi produkcji wykwalifikowanych pracowników. Skutkiem tego odpowiednia produkcja albo jest zahamowaną, albo skazaną na fachowców zagranicznych, albo też wypuszcza fabrykaty o niższej wartości.

Nie wyobrażamy sobie po prostu korzystniejszej pracy dla robotnika — niż udoskonalenie zawodowe. Za taką pracę związki zawodowe mogłyby sobie zaskarbić wdzięczność i robotników i całego społeczeństwa. W dziedzinie położenia ekonomicznego warstw robotniczych bezcenną pomocą mogłoby być stworzenie, choćby drobnych, spółdzielni, kas pożyczkowych, funduszów okolicznościowych itd. Taka praca byłaby i działalnością społeczną o pierwszorzędnej wartości, i próbą wartości dla organizacyj zawodowych.

A dalej — praca oświatowa, kulturalna, towarzyska, sportowa — to wszystko czeka jeszcze na właściwe rozwiązanie. Tylko żeby tu odnieść sukcesy, trudniejsze, ale i więcej warte od wiecowych, trzeba rzetelnego wysiłku i jak najbardziej twórczego nastawienia pracy w związkach.

Bardzo istotnymi elementami tego nastawienia będą: pogłębienie rzeczowej pracy w drobniejszych komórkach organizacyjnych, odpowiadających poszczególnym fabrykom, i nawiązanie współpracy z pracodawcami i pracobiorcami, i zaistniałaby możność daleko idącej pomocy przy pracy związków zawodowych.

A kraj zyskałby nową więź społeczną o historycznej doniosłości.

Czy obecne związki zawodowe, bez odpowiednich wytycznych ustawowych, wejdą na właściwą drogę?

R. Ł.

Morze gwarantuje swobodę gospodarczą i kompletną niezależność narodom

Skarb. - Finanse

Orzeczenia N. T. A. w sprawie ksiąg handlowych.

a) **Księgowanie wysyłki towaru.**

Wysyłka towaru musi być pokryta odpowiednim dokumentem i zarejestrowana w księgach handlowych także w wypadku, gdy transakcja dochodzi do skutku dopiero po odbiorze towaru przez nabywcę.

(Wyrok N. T. A., z 10 marca 1937 r. L. rej. 10409/34).

b) **Poprawki zapisków.**

Powtarzające się poprawki zapisków w księgach handlowych, mogą stanowić dostateczny powód dyskwalifikacji ksiąg z powodu formalnej wadliwości.

c) **Wyskrobanie pozycji.**

Wyskrobanie pozycji w księgach zasadniczych kupca, a więc usunięcie pierwotnej treści wpisu, jest wystarczającym powodem uznania ksiąg płatnika za nieprawidłowe.

(Wyrok N. T. A., z 5 marca 1937 r. L. rej. 8516/34).

Równowaga budżetowa w Polsce.

Jednym z najbardziej korzystnych objawów naszej sytuacji gospodarczej jest uzyskana stanowczo i potwierdzająca się z miesiąca na miesiąc równowaga między dochodami i wydatkami Skarbu Państwa. W ciągu sierpnia br. nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła prawie 650 tys. zł (podczas gdy w sierpniu 1936 miał miejsce deficyt w wysokości prawie 3 mil. zł). Nadwyżka dochodów nad wydatkami w ciągu 5-ciu miesięcy bieżącego roku budżetowego (kwiecień—sierpień) wyniosła 1.657 tys. zł. Ten stan budżetu powoduje coraz to większe zainteresowanie kwestią reform gospodarczych, a głównie skarbowych. Dopiero bowiem równowaga budżetowa daje w tych sprawach czynnikom rządowym większą swobodę. O życzeniach przemysłu w tej sprawie pisaliśmy już w „Życiu Gospodarczym" obszerniej. Przemysł musi swoje postulaty jasno precyzować i silnie i solidarnie wysuwać, gdyż wyrównanie swych strat i modernizację produkcji może przeprowadzić tylko w okresie zwyżkującej koniunktury i tylko poprzez znaczne reformy ustawodawstwa skarbowego i socjalnego.

Oszczędności w P. K. O.

Stan oszczędności w Pocztowej Kasie Oszczędności podniósł się w ciągu sierpnia br. znów o 5 milionów zł, wykazując sumę 731,5 milionów zł. Równocześnie zaznaczył się znaczny wzrost liczby oszczędzających. Ogólna liczba posiadaczy książeczek oszczędnościowych w końcu sierpnia wyniosła 2 miliony 632 tys. Cyfry powyższe obok tego, że stanowią dowód dużej popularyzacji haseł oszczędności, są jednakże i obrazem znacznego ubóstwa szerokich warstw w Polsce. Na poszczególną książkę oszczędnościową wypada bowiem nie więcej niż przeciętnie 280 zł.

Koncesje na prywatne składy celne.

Na skutek interwencji w Ministerstwie Skarbu, Izba Przem.-Handlowa w Warszawie otrzymała odpowiedź, że firmy, utrzymujące na politycznym obszarze Polski prywatne składy celne, przeznaczone do czasowego przechowywania zagranicznych nieoclonych wódek gatunkowych, destylatów, esencji spirytusowych i win, lub też do przechowywania tylko niektórych z tych towarów, mogą składać do Ministerstwa Skarbu wnioski o przedłużenie posiadanych przez nie w tym względzie uprawnień na dalszy okres czasu, gdyż istnieje możliwość prolongaty tych uprawnień poszczególnym firmom do dnia 31 grudnia 1938 r.

Wystąpienie Zw. Izb Przemysł. w sprawie umorzenia różnicy, o którą podniesiono wysokość podatku obrotowego z powodu zwiększenia zatrudnienia.

W roku ub. Ministerstwo Skarbu wydało szereg okólników, zezwalających przedsiębiorstwom przemysłowym na powiększenie ilości robotników ponad normy ustawowe bez obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych wyższej kategorii. Polityka Ministerstwa Skarbu wywołała poważne efekty w zakresie pobudzenia ruchu inwestycyjnego i zmniejszenia bezrobocia. Wiele przedsiębiorstw przemysłowych VI, VII i VIII kategorii, dzięki wspomnianym ułatwieniom, zwiększyło zatrudnienie robotników znacznie ponad normę VI kategorii, tak, że gdyby okólniki nie obowiązywały, warsztaty te musiałyby wykupywać świadectwa przemysłowe V kategorii.

Niestety jednak dobrodziejstwa tych ulg zostały anulowane z powodu rozporządzenia wykonawczego z dnia 29 grudnia 1936 r. do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, na podstawie którego obecnie jest dokonywany wymiar tego podatku za rok 1936. Przyjmuje on bowiem za podstawę wymiaru stawkę takiej kategorii świadectwa, jaką przedsiębiorstwo powinnoby wykupić, gdyby nie obowiązywały okólniki ulgowe.

Należy przy tym wyjaśnić, że przedsiębiorstwa drobne VI, VII i VIII kategorii opłacają podatek według stawki w wysokości 1,5% od obrotu. Natomiast przedsiębiorstwa od I—V kategorii opłacają stawkę 1,9%, a nawet w niektórych wypadkach 3% .

Skutkiem tego przedsiębiorstwa drobne, które w myśl zaleceń rządu zwiększyły zatrudnienie powyżej normy przewidzianej dla VI kategorii, muszą opłacać podatek według stawki o 0,4% wyższej. Przy znacznym zwiększeniu zatrudnienia różnica ta podnosi obciążenie o tysiące złotych, gdy tymczasem ulga w świadectwie przemysłowym wynosi zaledwie dziesiątki lub setki złotych. W rezultacie przedsiębiorstwa te zamiast uzyskać ulgi, zostały znacznie bardziej obciążone niż poprzednio, gdyż wymiary wynosiły nietylko 1,9%, lecz nawet 3%, co odpowiada prawie podwojeniu stawki.

Z tych względów Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wystąpił ostatnio do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem o wydanie odpowiednich zarządzeń, celem umorzenia przypadającej za rok 1936 różnicy, o którą podniesiono wysokość podatku obrotowego z powodu zwiększenia zatrudnienia. Jest to różnica między sumą podatku, obliczonego według stawki 1,9% lub 3% z jednej strony, a z drugiej według stawki 1,5%, z jaką liczyły się, na mocy okólników ulgowych przedsiębiorstwa, przyjmując nowych robotników.

Ulgi podatkowe dla budownictwa mieszkaniowego.

Zamierzona jest ponownie pewna reforma ulg podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego. Projekt tej reformy opracowany jest w Ministerstwie Skarbu i ma zostać wniesiony do sejmu w formie projektu ustawy.

Byłoby przedwczesne przesądzać już obecnie charakter zmian, jakie projektowana przyszła ustawa ma zawierać. Prawdopodobnie zmiany te pójdą w takim kierunku, aby przeciwdziałać świadomej spekulacyjnej ucieczce kapitałów przed podatkiem do formy budownictwa gospodarczego nie zawsze uzasadnionego. Bank Gospodarstwa Krajowego liczy się z tym, że pewne kategorie domów willowych będą korzystać nadal z ulg podatkowych. Reforma ulg podatkowych dla budownictwa zapewne nie będzie groźna i dalsza pomoc państwowa przyczyni się do wzmożenia ruchu budowlanego w drugim półroczu r. b. i w latach następnych, jak również do odpowiedniego zainteresowania budownictwem mieszkaniowym pewnej części wolnych kapitałów.

W każdym razie wszystkie nowe budowle, rozpoczęte w roku bieżącym, będą nadal ochraniane przez obowiązującą dotychczas ustawę o ulgach podatkowych, czyli będą z tych ulg korzystały bez względu na to, czy budynki zostaną ukończone, czy też nie.

Prace Ministerstwa Skarbu nad sprawą reformy świadectw przemysłowych.

Wobec wielkiego zainteresowania kół przemysłowych sprawą ewent. perspektyw zasadniczej reformy świadectw przemysłowych donosimy, iż w chwili obecnej brak jeszcze podstaw dla przesądzenia, kiedy Ministerstwo Skarbu skonkretyzuje własne swoje stanowisko w tej sprawie. W obecnym stanie rzeczy możemy ograniczyć się tylko do zawiadomienia, iż Ministerstwo Skarbu w ostatnich dniach zawiadomiło samorząd gospodarczy, że konkretny projekt zmiany ustawy o państwowym podatku przemysłowym prześle Izbom Przemysłowo-Handlowym do zaopiniowania po jego opracowaniu. Przyjąć należy, iż wyświetlenie kwestii, w jakim terminie oczekiwać można zakończenia prac nad owym projektem, nastąpić winno w niedalekiej przyszłości, gdy wiadomym stanie się, jakie projekty ustawodawcze mają wejść pod porządek obrad jesiennej sesji ciał ustawodawczych.

Zapas złota w Banku Polskim.

W pierwszej dekadzie września r. b. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,6 miln. zł do 430 miln. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,1 miln. zł do 33,1 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 36,32%.

Sprawy socjalne.

Umowa o pracę przy powołaniu pracownika do służby wojskowej.

W myśl art. 25 pkt. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. 3. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych oraz art. 10 lit. e) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. 3. 1928 r. o umowie o pracę robotników, „umowa o pracę rozwiązuje się z chwilą wcielenia pracownika (robotnika) jako poborowego, do służby czynnej w wojsku stałym.“

Art. 68 ustawy z dnia 23. 5. 1924 r. o powszechnym obowiązku wojskowym w brzmieniu ustawy z dnia 17. 3. 1933 r., obowiązującym od dnia 15. 5. 1933 r. ograniczył faktycznie moc obowiązującą powyższych przepisów, postanawia on bowiem, że „z powodu powołania do służby wojskowej (art. 4 p. 1 art. 51, 62, 71 i 80) jako też w czasie między chwilą powołania a chwilą odbycia tej służby umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana, ani rozwiązana, o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie co najmniej 6 miesięcy“.

Podnoszono jednak wątpliwości, o ile art. 68 cyt. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym obowiązuje, gdyż nie uchylił on w sposób wyraźny cyt. na wstępie przepisów rozporządzeń o umowie o pracę. Wątpliwości te rozstrzygnął Sąd Najwyższy Izba Cywilna, orzeczeniem z dnia 11. 12. 1936 r. L. C. I. 1697/36, wyjaśniając, że: „Począwszy od 15. 5. 1933 r. umowa o pracę nie ulega rozwiązaniu przez fakt wcielenia pracownika, jako poborowego, do służby czynnej w wojsku stałym, jeżeli stosunek pracy w chwili powołania pracownika do czynnej służby wojskowej trwał nieprzerwanie co najmniej pół roku.

Żądanie pracownika wypłaty gratyfikacji.

Zasada prawna. Przyrzeczenie przez pracodawcę wypłaty gratyfikacji może być cofnięte, gdy jego stan finansowy nie pozwala na wypełnienie tego przyrzeczenia.

Orzeczenie Izby cywilnej Sądu Najwyższego z dn. 8 stycznia — 4 lutego 1937 r. Nr. C. I. 1831/36.

Z u z a s a d n i e n i a.

Słusznie zarzuca pozwane Stowarzyszenie pominięcie przez Sąd Apelacyjny istotnej okoliczności, że w myśl przyjętej judykatury tego rodzaju świadczenie jak gratyfikacja mogło być cofnięte, gdy stan finansowy pracodawcy nie pozwalał na jego wykonanie. Sąd Najwyższy w powołanym w skardze kasacyjnej orzeczeniu (Zb. Orz. Nr. 43/34 r.) wypowiedział się, że przyznanie pracownikom gratyfikacji z natury rzeczy oparte jest na pomyślnym stanie interesów pracodawcy; wobec powyższego Sąd Apelacyjny winien był rozważyć, czy stan interesów pozwanego Stowarzyszenia pozwalał na akty szczodrobliwości w stosunku do pracowników w formie gratyfikacji. Twierdzenie Sądu Apelacyjnego, że zasada powyższa nie może mieć zastosowania tam, gdzie gratyfikacja została już przyznana, nie jest słuszne, ta bowiem okoliczność, czy gratyfikacja należy się na mocy zwyczaju, umowy, czy też, jak w przypadku, przyrzeczenia (anulowanego zresztą w następstwie na mocy uchwały ogólnego zebrania członków Stowarzyszenia), nie zmienia charakteru samego świadczenia.

Rozwiązanie umowy o pracę, gdy pracownik zataił wydalenie za nadużycie.

Sąd Najwyższy wydał w dniu 27 listopada 1935 r. orzeczenie, dotyczące zerwania umowy przez pracodawcę bez wypowiedzenia z pracownikiem, który zataił swoje wydalenie z pracy za nadużycia. Gdy pracownik zaangażowany do przedsiębiorstwa, zataił swój poprzedni stosunek służbowy w innym przedsiębiorstwie, z którego został zwolniony za nadużycia, to mimo, że tego rodzaju fakt nie da się zupełnie ściśle podciągnąć pod przepisy art. 32 rozp. o umowie o pracę pracowników, dające pracodawcy prawo rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, to jednak taki fakt jest bardzo zbliżony do wypadków w tym przepisie wymienionych przykładowo, wobec czego może stanowić ważną przyczynę, uprawniającą przedsiębiorstwo do rozwiązania umowy bez wypowiedzenia.

Handel zagraniczny.

Ekspansja eksportowa przemysłu konfekcyjnego.

Ukazało się niedawno sprawozdanie z działalności Związku Przemysłu Konfekcyjnego w Polsce, w którym znaleźć można wiele interesującego materiału dotyczącego rozwoju tego niezwykle żywotnego działu wytwórczości polskiej.

Szczególnie interesujące są liczby wskazujące, jak dzięki dobrej organizacji i wytężonej pracy przemysł konfekcyjny wypiera import zagraniczny z rynku wewnętrznego a nawet śmiało wychodzi na szerokie rynki światowe.

Wyroby polskiego przemysłu konfekcyjnego dochodzą do najodleglejszych zakątków świata. Pośród krajów zaopatrywanych przez polskie fabryki, obok tych, z którymi Polska jest w ciągłym kontakcie handlowym, spotykamy nazwy krajów egzotycznych i dalekich jak Irak, Kenia, Uganda, Mozambik, Zanzibar, Kongo Belgijskie, Paragwaj itd. Kraje te kupują wyroby z zakresu odzieży, bielizny, kapeluszy oraz galanterji. Łączny wywóz artykułów konfekcyjnych w roku 1935 wyniósł 21.888 o wartości 16.000.000 złotych; w r. 1936 — 22.531 o wartości 14.195.000 zł. Chociaż rok 1936 był pod względem ilości o parę procent lepszy, to jednak pod względem wartości wywozu wypadł aż o 14 proc. gorzej. Wpłynął na to cały szereg przyczyn. Z jednej strony kilka państw bardziej jeszcze niż dotąd zaostrzyło restrykcje wwozowe w trosce o równowagę bilansów handlowych w stosunkach z innymi państwami. Równocześnie także zarówno główni nasi konkurenci na rynkach zagranicznych w eksporcie konfekcyjnym, jak Francja, Czechosłowacja, Włochy itd., jak i producenci miejscowi, jak w Szwajcarii, Francji, Holandii itp. w wieloraki sposób usprawnili swe zdolności konkurencyjne, na skutek czego eksporterzy polscy musieli w dalszym ciągu obniżać ceny, nie otrzymując dostatecznej rekompensaty.

Walkę o rynki eksportowe na niekorzyść Polski zaostrzyła silnie ostatnia dewaluacja, dokonana przez kilka państw — bez równoczesnej poprawy naszych metod popierania eksportu.

Rok bieżący przynosi znaczną poprawę wywozu przemysłu konfekcyjnego.

Ogólny wywóz artykułów konfekcyjnych w pierwszym kwartale roku 1937 w porównaniu ze stanem wywozu w pierwszym kwartale roku poprzedniego wzrósł prawie o 50 proc. pod względem ilości oraz — co jest szczególnie charakterystyczne i dodatnie — aż o przeszło 100 proc. pod względem wartości.

Na ten stan rzeczy wpłynęło przede wszystkim przeszło dwukrotne co do ilości oraz przeszło trzykrotne co do wartości zwiększenie się wywozu odzieży męskiej, a ponadto 50-procentowy wzrost wywozu rękawiczek i wykrojów skórzanych.

Transport.

Usprawnienie przewozów w okresie jesiennym.

W wyniku dotychczasowych nieoficjalnych przedłożeń Związku Izb Przem.-Handlowych w sprawie usprawnienia przewozów w okresie jesiennym, Prezes Związku Izb otrzymał odpowiedź Pana Ministra Komunikacji, który stwierdził, że na podstawie danych statystycznych o przewozach jesiennych za lata ubiegłe oraz na podstawie przewidywań, zgłoszonych na posiedzeniu Stałej Komisji Przewozowej, które odbyło się w dniu

23 lipca br. przez niektórych przedstawicieli organizacji przemysłowych i rolnych w miesiącach październiku i listopadzie rb., potrzeba będzie do wykonania zwiększonych przewozów około 28.000 wagonów. Ministerstwo Komunikacji tabor taki posiada i będzie w stanie oddać go do dyspozycji, powodując już obecnie przyspieszenie naprawy wagonów oraz wprowadzając inne środki zaradcze.

Pan Minister zaznaczył jednak, że pomimo tego byłoby bardzo pożądane, ażeby właściwe organizacje gospodarcze opracowały i przystąpiły niezwłocznie do wykonania planu przewozu koleją surowców i produkcji odnośnych gałęzi przemysłu i rolnictwa, rozkładając te przewozy na możliwie dłuższy okres czasu tak, ażeby odciążyć kolej w miesiącach największego nasilenia przewozów w październiku i listopadzie, a w każdym razie nie dopuszczać do przewozów improwizowanych.

Poza tym stwierdzono, że wagonów na kolei jest narazie pod dostatkiem i Departament Ruchu Kolejowego całe przewidywane zapotrzebowania na wagony towarowe jest w stanie pokrywać, pod warunkiem jednak, że interesanci kolei będą przestrzegać w zgłoszonych planach przewozów cyfr dziennego nadania. Dotyczy to również całkowitego wykorzystania zgłoszonych przez poszczególnych interesantów norm załadowania tak, by tabor przesuwany na żądanie interesantów do pewnych dzielnic nie stał dłuższy czas bezczynnie w oczekiwaniu na ładowanie (podano przykład jednej z organizacji branżowych, która zaledwie w 40% zużyła zgłoszone przez siebie cyfry zapotrzebowania na wagony).

Różne.

Święcenie niedziel i świąt.

Związek nasz otrzymał ostatnio od Akcji Katolickiej list o treści następującej:

Do Kurii Arcybiskupiej w Poznaniu wpłynęło zbiorowe pismo duchowieństwa w sprawie

1) słabego zainteresowania rolników i ich rodzin Akcją Katolicką w parafiach wiejskich,

2) święcenia niedziel i świąt.

W powyższych sprawach postawiono wnioski, by Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej

1) poczynił „interwencję w centralnych organizacjach rolniczych celem pobudzenia tych sfer do czynnej pracy w Akcji Katolickiej po parafiach",

2) zwrócił się do związków pracowników chrześcijańskich, by „zechciały w kontraktach umieścić obowiązek sumiennego święcenia niedzieli, bo zaniedbania w tej dziedzinie są zdaniem Ojca św. jednym z powodów szerzącego się komunizmu, co doświadczenie duszpasterza potwierdza".

Spełniając powyższe zlecenie, Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej zwraca się niniejszym do Szanownego Związku, by zechciał łaskawie powyższe dwa wnioski rozważyć i w czyn wprowadzić przez

a) jak najprzychylniejsze nastawienie Swych członków i kierownictw Swych lokalnych grup do Akcji Katolickiej w parafiach, jej celów i zadań i zachęcenie ich do wstępowania w szeregi jej organizacji,

b) urabianie opinii za konsekwentnym stosowaniem zasad chrześcijańskiej miłości i sprawiedliwości społecznej w stosunkach pracy,

c) wprowadzenie do kontraktów o najmie pracy wyżej wspomnianego warunku „sumiennego święcenia niedzieli" i czuwania nad tym, by ten chrześcijański obowiązek był istotnie przestrzegany tak przez pracodawców jak i pracobiorców.

W nadziei, że powyższe postulaty duchowieństwa znajdą najżyczliwsze poparcie w związkach pracodawców i pracowników chrześcijańskich, oczekujemy łaskawej wiadomości, jakie w tym kierunku zostały wszczęte poczynania.

Bezrobocie w Polsce.

Ogólna liczba bezrobotnych w Polsce, zarejestrowana w dniu 1 września br., wynosiła 261.384 osób. Oznacza to spadek o 15 tysięcy bezrobotnych w stosunku do poprzedniego miesiąca.

Układy zbiorowe pracy.

Przypominamy, że w myśl najnowszych przepisów muszą być wszystkie umowy zbiorowe pracy zarejestrowane w terytorialnie właściwych Inspektoratach Pracy.



Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej Fr. Krajna, Spółka z o. o., Poznań, ul. Strzałowa 2 a.
Redaktor odpowiedzialny: Dyrektor Franciszek Łyczywek.